

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 41 (10 508)

Poznań, poniedziałek 20 lutego 1978

Cena 1 zł
Wyd. A



Brązowy medal Józefa Łuszczka na MŚ w Lahti

Duży sukces na XXXII narciarskich mistrzostwach świata w konkursach klasycznych odniósł polski biegacz Józef Łuszczek, który wywalczył brązowy medal w biegu na 30 km. Polak stoczył dramatyczną walkę z biegaczami radzieckimi i skandynawskimi. Na stadion przed metą Łuszczek wbiegł na drugiej pozycji, jednak na ostatnim zjeździe wyrzuciło go z torów biegu i stracił 4 sekundy. Właśnie o tyle wyprzedził go radziecki zawodnik Zimjatow. Złoty medal zdobył narciarz ZSRR — Sawieliejew.

W niedzielę odbył się również konkurs skoków do dwuboju klasycznego. Niestety reprezentantom Polski nie przyniósł on sukcesów. Długopolski zajął 14. miejsce, a Kawulok 18. Wyrwał Mieltinen (Finlandia) przed reprezentantami NRD Winklerem i Schmiegerem.

Otwarty konkurs skoków na średniej skoczni zakończył się sukcesem zawodników NRD. Złoty medal w świetnym stylu zdobył 18-letni Buse, wyprzedzając swego radaka Glassa. Trzecie miejsce zajął radziecki skoczek Borowitin. Skaczący po kontuzji Polak, Stanisław Bobak uplasował się na 22. miejscu. Drugi nasz zawodnik Piotr Fijas był 47.

Bieg kobiet na 10 km przyniósł sukces zawodniczkom ZSRR. Wygrała Amosowa przed Smataniną. Brązowy medal przypadł w udziale reprezentantce Finlandii Riikivi. (PAP)

Siatkarze Płomienia zdobyli Puchar Europy

Po latach niepowodzeń w europejskich rozgrywkach pucharowych, polscy siatkarze sięgnęli po najwyższe trofeum, zdobywając w zakończonym w niedzielę w Bazylej turnieju klubowy Puchar Europy. W ostatnim dniu siatkarze mistrza Polski — Płomienia Sosnowiec pokonali mistrza CSRS drużynę Aero Odolena Voda 3:2 (13:15, 15:3, 12:15, 15:7).

Siatkarze AZS Olsztyn zajęli drugie miejsce w finałowym turnieju Pucharu Zdobywców Pucharów, wygrywając w niedzielę z Rudą Hvezdą Praga 3:1 (6:15, 15:11, 15:2, 15:13). (PAP)

Alojzy Jarguz będzie sędziował w Argentynie

Międzynarodowa federacja piłkarska (FIFA) zatwierdziła listę arbitrow, którzy będą prowadzili turniej finałowy „Mundialu-78”. Wśród 35 sędziów piłkarskich znajduje się także Polak, Alojzy Jarguz. (PAP)

Janusz Pożak mistrzem Bułgarii

Przygotowujący się do nowego sezonu czolowi kolarze szosowi Polski, Bułgarii, CSRS i ZSRR uczestniczyli w sobotę i w niedzielę w zimowych mistrzostwach kolarskich Bułgarii w Burgas.

W niedzielę na trasie dookoła Burgas — 12 km przed metą z peletonu oderwała się trójka kolarzy: Janusz Pożak (Polska), Aleksander Gusiatnikow (ZSRR) i Nikołaj Kosyriew (ZSRR). W tej kolejności, z minutową przewagą nad 80-osobową grupą finiszowało na mecie. Złoty medal mistrza Bułgarii przypadł w udziale triumfatorowi ubiegłorocznego Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni Januszowi Pożakowi. W grupie najszczęśliwszym na finiszu był Stanisław Szozda, zajmując czwarte miejsce. (PAP)

Na zaproszenie E. Gierka i P. Jaroszewicza

E. Honecker i W. Stoph przebywali z przyjacielską wizytą w Polsce

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka i członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Piotra Jaroszewicza — w dniach 18 — 19 lutego 1978 r. przebywali w Polsce na terenie województwa krosieńskiego z przyjacielską, roboczą wizytą sekretarz generalny Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej Erich Honecker oraz członek Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Willi Stoph.

Przywódcy obu partii i szefowie rządów obu krajów przeprowadzili rozmowy na

tematy dotyczące stosunków dwustronnych oraz omówili niektóre, interesujące obie strony problemy międzynarodowe.

W rozmowach uczestniczyli również — ze strony polskiej: Edward Babiuch — członek Biura Politycznego KC PZPR; Stefan Olszowski — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR; Jerzy Waszczuk — członek KC, kierownik kancelarii Sekretariatu KC PZPR; Janusz Hryniewicz — z-ca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL; Lucjan Piątkowski — z-ca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR; — ze strony NRD: Guenter Mittag — członek Biura Politycznego, sekretarz KC SED; Paul Markowski — członek KC SED, kierownik Wydziału Łączności Międzynarodowej KC SED; Heinz

Klopfer — sekretarz stanu w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów NRD.

Edward Gierek i Erich Honecker poinformowali się wzajemnie o wysiłku i twórczych inicjatywach ludzi pracy obu krajów na rzecz pomyślnej realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR i IX Zjazdu SED oraz o aktualnych zadaniach obu partii.

Edward Gierek podkreślił znaczenie osiągnięć społeczno-gospodarczych NRD dla umacniania siły i pozycji wspólnoty państw socjalistycznych. Erich Honecker z uznaniem podkreślił ogromne znaczenie II Krajowej Konferencji PZPR dla zbudowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w PRL.

I sekretarz KC PZPR i sekretarz generalny KC SED

Dokończenie na str. 2

Wojewódzkie konferencje PZPR w Krakowie, Białymstoku i Łomży

18 bm. obradowały wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR w Krakowie, Białymstoku i Łomży.

W obradach w Krakowie uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania. W dyskusji poruszono problem efektywności gospodarowania. Delegaci wskazywali, że zaplecze naukowo-badawcze Krakowa i jego nowoczesny potencjał przemysłowy powinny w jeszcze wyższym stopniu służyć podnoszeniu jakości wyrobów. Przyspieszenie tempa budownictwa mieszkaniowego wymaga także harmonijnego i terminowego realizowania inwestycji towarzyszących. Konferencja w podjętej uchwale nakreśliła program działania krakow-

skiej organizacji partyjnej na lata 1978 — 80. Wybrano nowe władze partyjne. I sekretarzem Komitetu Krakowskiego wybrany został zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Kazimierz Barcikowski.

W obradach w Białymstoku wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Józef Tejchma. Głównym nurtem dyskusji było poszukiwanie najlepszych sposobów wykorzystania wszystkich możliwości dalszego przyspieszonego rozwoju regionu. Konferencja przyjęła program działania w białostockiej wojewódzkiej organizacji partyjnej do 1980 roku. Wybrano nowe wojewódzkie władze partyjne. I sekretarzem

Dokończenie na str. 2

Rekord pobytu w Kosmosie

Kosmonauci Jurij Romanienko i Gieorgij Grezko będą hodować kryształ niebieski dla techniki półprzewodników oraz sporządzać stopy szkła z metalami, których utrzymanie w warunkach ziemskich jest bardzo złożone lub prawie niemożliwe. Będzie to czasochłonna praca. Niektóre procesy potrwać mogą trzy doby. Rysuje się perspektywa nowego kierunku w technice.

Kosmonauci radzieccy otrzymali telegram z USA: „Przyjmijcie pozdrowienia z okazji waszego obecnego sukcesu i nowych osiągnięć w Kosmosie. Szczególne pozdrowienia przesyłamy dla kosmonauty Greczki w związku z jego najdłuższym łącznym pobytom w przestrzeni kosmicznej” — załoga „Skylaba” — J. Carr, E. Gibson i W. Pogue. (PAP)

Obrady ekspertów w Poznaniu

Bezpieczniej na drogach

Techniczne środki regulacji ruchu drogowego i zasady ich stosowania, wpływ warunków drogowych na bezpieczeństwo jazdy, warunki ruchu drogowego w miastach — to główne tematy, nad którymi od dzisiaj obradować będą przez cztery dni w Poznaniu eksperci krajów członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Organizatorzy tego sympozjum (gospodarzem jest Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Poznaniu) spodziewają się, iż przybędą na specjalistę z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Nie zabraknie — oczywiście — ekspertów zajmujących się bezpieczeństwem na drogach w Polsce. Uczestnicy obrad zwiedzą m. in. najciekawsze obiekty drogowe w Poznaniu i stolicy województwa, jak zmodernizowane odcinki trasy E-8, a także zapoznają się z planami budowy autostrady miejskiej w Poznaniu, określonej mianem Północnej Obwodowej. (ask)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Produkcja „An-28”

18 bm., na zakończenie trzydniowych polsko-radzieckich rozmów na temat rozszerzenia współpracy przemysłowej lotniczych obu krajów podpisano protokół określający tryb przekazania dokumentacji i organizacji w Polsce produkcji samolotu pasażerskiego „An-28”.

Sesja polonistów

18 bm. zakończyła obrady w Bonn pierwsza wspólna sesja polonistów zachodniemieckich i polskich. Omówiono wybrane problemy życia kulturalnego w Polsce w XVI wieku, a także wszechstronny rozwój kulturalny i naukowego w Polsce powojennej. Uczestnicy sesji zostali przyjęci przez prezydenta RFN, W. Scheela.

Koniec wakacji

18 bm. zakończyły się zimowe ferie uczniów szkół ponadpodstawowych. Zarówno na zimowiskach organizowanych w górach, nad morzem czy pojezierzu, jak też na zajęciach w miastach — domował sport. Ogółem z różnych form wypoczynku zimowego w ca-

łym kraju skorzystało około 3 mln uczniów.

Proces w Kairze

W Kairze rozpoczął się proces 34 osób oskarżonych o wywołanie działalności lewicowej. Zarzuca się im „tendencje komunistyczne” i próbę podważenia egipskiego systemu państwowego. Za dowód rzeczowy służą ulotki krytykujące społeczno-polityczne treści oficjalnego stanowiska Egiptu w skali wewnętrznej i międzynarodowej.

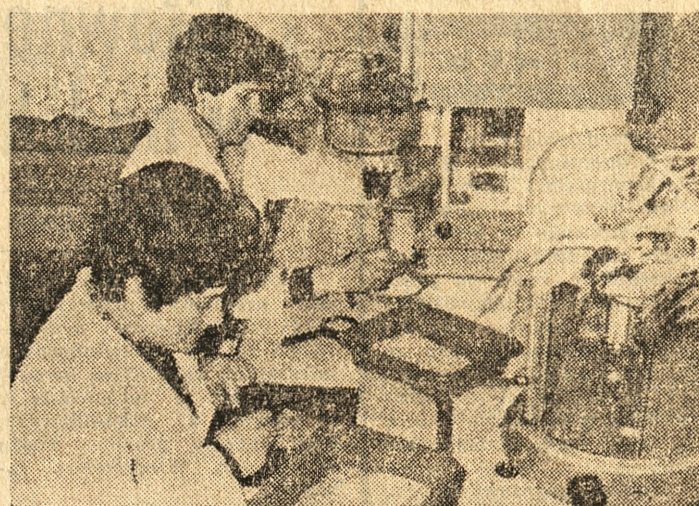
Terror w Belfascie

Co najmniej 14 osób zginęło, a blisko 30 odniosło rany w wyniku zamachu bombowego na restaurację „La mon house” w Castle-reagh, w protestanckiej dzielnicy na przedmieściu Belfastu. Zamachu dokonano w nocy z piątku na sobotę, kiedy w restauracji przebywało blisko 400 osób.

Zjazd neofaszystów

Liczne ofiary w ludziach i poważne straty materialne spowodowały starcia policji z demonstrantami, protestującymi w Birming-

Ziarno dla rolnictwa



W kościańskiej ekspozycje podległej leszczyńskiemu Oddziałowi Poznańskiego Przedsiębiorstwa Nasiennego „Centrala Nasienna”, pracownicy laboratorium Zofia Illmann i Urszula Dworczak przeprowadzają badania ziarna siewnego, by usłać stopień zanieczyszczenia oraz wilgotności.

Fot. — H. Kamza.

Rozwój polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej

W związku z niedawną wizytą roboczą premiera Piotra Jaroszewicza w Moskwie i jego spotkaniem z Leonidem Breżniewem i Aleksiejem Kosyginem, przedstawiciel tygodnika „Ekonomiczka Gazeta” zwrócił się do wicepremiera i przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d.s. Planowania Nikołaja Bajbakowa z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczące stanu i perspektyw radziecko-polskich stosunków gospodarczych.

Odpowiadając na te pytania, wicepremier Bajbakow oświadczył, że w ostatnich latach współpraca gospodarcza radziecko-polska rozwijała się szczególnie dynamicznie i wzbogaciła się o nowe formy i treści. Rozwój kontaktów gospodarczych między obu państwami nie jest po prostu

wzrostem wymiany towarowej, lecz stanowi współpracę obejmującą wszystkie sfery produkcji materialnej, sprzyjając zbliżeniu i wzajemnemu uzupełnianiu gospodarki naszych krajów.

Dynamiczny rozwój współpracy gospodarczej między ZSRR a PRL znajduje odzwierciedlenie w stosunkach handlowych. Wymiana towarowa między obu krajami stale rośnie. Podczas gdy w latach 1971—1975 wynosiła 16,7 mld rubli, to w obecnej pięcioletniej osiągnie około 30 mld rubli, co oznacza wzrost o 80 proc. ZSRR jest głównym partnerem handlowym PRL i przypada nań około 30 proc. handlu zagranicznego Polski. Z kolei Polska zajmuje drugie (po NRD) miejsce wśród krajów socjalistycznych w handlu zagranicznym ZSRR. PAP

Zamach w Nikozji

W sobotę przed południem, w hotelu „Hilton” w Nikozji, gdzie odbywała się sesja Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki (OSNAA), strzałem z pistoletu został zabity długoletni sekretarz generalny tej organizacji, egipski pisarz, dziennikarz i działacz społeczny Youssef es-Sibai. Agencja Reutersa pisze o dwóch zamachowcach, którzy — zdaniem anonimowych świadków — twierdzą, że są Palestyńczykami. Zamachowcy wzięli jako zakładników kilku arabskich delegatów spośród 80 uczestników obrad OSNAA. Po pewnym czasie zamachowcy wraz z zakładnikami opuścili hotel i wsiadli do policyjnego autobusu, którym udali się na lotnisko Larnaka, położone w odległości 30 km od Nikozji.

Samolot Cypryjskiej Linii Lotniczych z 2 porządkami i 12 załadowanymi na pokładzie wyładował w niedzielę rano na lotnisku

Dżibuti, 4 godziny krążył on nad lotniskiem w Adenie, ale władze południowo-jemeńskie odmówiły zezwolenia na lądowanie. Agencja Reutersa podała, że uprowadzony samolot wystartował z Dżibuti o godz. 13 naszego czasu. Zgoda na lądowanie maszyny wyraziły władze Cypru.

W niedzielę wieczorem samolot z porządkami i ich zakładnikami wyładował ponownie na cypryjskim lotnisku. Wkrótce potem na tym samym lotnisku pojawił się samolot z grupą około 100 kombatantów egipskich. Egipcjanie nie czekając na wynik negocjacji otworzyli do uprowadzonego samolotu ogień z ciężkiej broni maszynowej. Gwałtowna strzelanina objęła również budynki lotniska; są zabici i ranni. W ogólnym zamieszaniu otworzyły się drzwi przetrzymywanego przez pięć ratów samolotu, przez które wywieziono białą flagę. Wkrótce potem zamachowcy zostali aresztowani przez cypryjskie siły bezpieczeństwa. (PAP)

Rozmowy w Trypolisie

Po zakończeniu rozmów libijsko-sudańsko-egipskich w Trypolisie ogłoszono komunikat, w którym zapowiada się spotkanie na najwyższym szczeblu przywódcy Libii M. Kadafiego i prezydenta Czadu F. Mallouma w miejscowości Sebha w południowej części Libii w celu omówienia napiętych stosunków między Libią a Czadem. W komunikacie wyraża się również rezerwy wobec wstrzymania działań wojskowych w północnej części Czadu.

Decyzja Etiopii

Etiopia postanowiła zawiesić swoje stosunki handlowe z Izraelem i wywalić doradców izraelskich przebywających w tym kraju. Agencje prasowe zaznaczają, że jest to następstwem rozpowszechnionej przez izraelskiego ministra obrony M. Dajana, informacja, że Izrael sprzedawał broń Etiopii.

Indie budują rakiety

Indie zamierzają rozpocząć budowę czterostopniowej rakiety nośnej, przeznaczonej do wprowadzania na orbitę okołoziemską różne rodzaje satelitów. Dotychczas satelity indyjskie były wprowadzane w przestrzeń kosmiczną za pomocą rakiet otrzymanych z zagranicy.

od GŁOSU

Przedsiębiorstwo Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych „Energo-pol” zakupiło w jednej z firm zachodnich kosztowne urządzenie, które po przewiezieniu do kraju, okazało się do niczego nieprzydatne. Odpowiedzialni za to pracownicy „Energo-polu” zostali zdjęci ze stanowisk, a prokuratura wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Handel zagraniczny, jeden z podstawowych elementów naszej gospodarki ożywił się znacznie w latach siedemdziesiątych. Kupujemy dużo. Począwszy od licencji, maszyn, technologii, a skończywszy na wyrobach gotowych. Zakupów tych dokonujemy przede wszystkim z myślą o naszym wspólnym, społecznym, interesie, wspólnych korzyściach.

Niefortunnej transakcji, o której mowa na wstępie, dokonano wskazując „bez na leżytego zabezpieczenia interesów strony polskiej”. Innymi słowy — postapiło nieodpowiedzialnie, powodując karygodne marnotrawstwo dewizowych środków, których nie mamy w nadmiarze.

W przypadku tym potwierdziła się więc społeczna reguła, że na przygane, a czasem na karę zastuguje nie tylko ten, kto nie robi, czy ten, kto przez złą wolę postępuje ewidentnie źle. Nie możemy sobie pozwolić również na działania niedbale, czy jedynie niesumienne. Zwłaszcza w sferze handlu zagranicznego, którego poczynania, pomimo, iż są domeną specjalistów — także podlegają społecznej kontroli, bo przecież dotyczą ogółu. Każda nieudolna transakcja pomniejsza wspólnie wypracowany dorobek. I dlatego społeczna kontrola, poprzez takie instytucje jak w określonym przypadku Najwyższa Izba Kontroli, ma swoje wymowne znaczenie.

AS

Główne kierunki prac rządu w nadchodzących miesiącach

Rozmowa z wiceministrem W. Janiurkiem

Jakie są obecnie najważniejsze problemy rozpatrywane przez rząd? Którym z nich poświęci się w nadchodzących miesiącach największą uwagę? Na pytania te odpowiada w rozmowie z dziennikarzem PAP rzecznik prasowy rządu — wicemin. Włodzimierz Janiurek.

— W planie prac rządu na pierwsze półrocze, centralne miejsce zajmuje problematyka wynikająca z postanowieniami II Krajowej Konferencji PZPR. Jest intencją premiera i Rady Ministrów przygotować i powziąć takie decyzje, które stworząby niezbędne warunki do sprawnej i prawidłowej realizacji przyjętych przez konferencję ustaleń. Wymaga to odpowiednio wczesnego rozpatrzenia zagadnień, które wchodziły w rachubę, dokonania przeróżnych analiz i ocen, sięgnięcia do opinii specjalistów i działaczy, a także do wniosków i uwag, które padły na sesjach konferencji samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach.

W tym miejscu chciałbym poinformować, że premier Piotr Jaroszewicz wystosował w tych dniach pismo okólne do ministrów, dyrektorów zjednoczeń i kombinatów oraz dyrektorów przedsiębiorstw i zakładów. W piśmie tym — dążąc do zapewnienia samorządom robotniczym odpowiednich warunków

działania — zobowiązuje się administrację gospodarczą wszystkich szczebli do okazywania organom samorządu robotniczego wszelkiej pomocy, szczególnie zaś — do systematycznego informowania go o podstawowych sprawach zakładu oraz właściwego, kompetentnego i konkretnego ustosunkowania się do zgłaszanych uwag i postulatów. Administracja gospodarcza jest też zobowiązana do współdziałania z organami samorządu robotniczego w podejmowanych inicjatywach społecznych, służących doskonaleniu funkcjonowania przedsiębiorstwa i kontroli jego działalności.

Wracając do planu prac rządu — na pierwszym miejscu postawiono sprawy związane ze wzrostem szeroko pojętej efektywności gospodarowania, a zwłaszcza z podniesieniem jakości pracy i produkcji.

Wiadomo, że do kwestii jakości przywiązujemy dużą wagę już od dłuższego czasu. Wiele w tej sprawie zrobiono. Nie mniej problemów czeka jednak jeszcze na rozwiązanie. Na gromadzone doświadczenia i propozycje rząd zamierza wykorzystać do przygotowania projektu ustawy o jakości produkcji.

Parę słów na temat zagadnień związanych z gospodarką surowcami, materiałami, pali-

wami i energią. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że na tym odcinku mamy do czynienia z na pięciami. Przykładem mogą być trudności, z jakimi walczy energetyka i jej odbiorcy. Niezależnie od bieżących kontroli i przedsięwzięć doraźnych, rząd zamierza poddać całościowej analizie zapotrzebowanie na paliwa i energię na tle zakładanego rozwoju gospodarki.

Kluczowym problemem społecznym jest budownictwo. Wiadomo, że w ub. r. natrafiliśmy w tej dziedzinie na duże trudności. Syntetycznym tego wyrazem było niepełne wykonanie planu w uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym. Nic zatem dziwnego, że właśnie ocena realizacji zeszłorocznego programu, analiza istniejących niedomagań i barier, a na tej podstawie przygotowanie do wykonania zadań 1978 r. — to jeden z głównych tematów prac rządu w nadchodzących miesiącach.

Przygotowywany jest kompleksowy program rozwoju bazy materiałno-technicznej przemysłu mieszkaniowego oraz potencjału budownictwa ogólnego i specjalistycznego; rozpatrzone zostaną główne inwestycje komunalne, od których zależy sprawne i terminowe wykonanie planu oddawania do użytku mieszkań nie tylko w obecnym 5-leciu, ale i w latach 1981 — 85. (PAP)

35 lat „Walki Młodych”

Zrodził ich czyn...

„Walczyliśmy o Polskę prawdziwie wolną i niepodległą, bez fabrykantów i obszarników, bez wyzysku człowieka przez człowieka, w której gospodarzem będzie robotnik, chłop i inteligent pracujący...” Siedemset pięćdziesiąt egzemplarzy pierwszego numeru „Walki Młodych”, z którego artykułu wstępnego, zatytułowanego „Dlaczego i o co walczyliśmy”, pochodzi powyższe zdanie, rozeszło się błyskawicznie na ulicach Warszawy. Był dzień 20 lutego 1943 r. Miesiąc wcześniej grupa wybitnych działaczy Związku Walki Młodych zadecydowała o potrzebie istnienia organu prasowego nowo utworzonej organizacji.

Tylko 30 dni trwały — w niezwykle trudnych warunkach konspiracyjnych — przygotowania do wydrukowania pierwszego numeru. Pismo nawiązywało w nim: miejsce polskiej młodzieży jest w oddziałach dywersyjno-sabotażowych. Na apel ZWM młodzież odpowiedziała czynem. Jak stwierdzała „Deklaracja Związku Walki Młodych” opublikowana we wrześniu 1943: „...do czynnej walki pierwszą stanęła młodzież. Zapełniła ona liczne szeregi polskich partyzantów. W krwawych zmaganiach z wrogiem wyrosła spośród młodzieży przywódca oddziałów partyzanckich...” Deklaracja, która stała się programem organizacji „Walki Młodych”, precyzowała zasadniczy cel walki o nową Polskę o zupełnie innym obliczu społecznym od tego, jakie posiadała we wrześniu 1939. Takim obliczu, jakie wynikało z programu Polskiej Partii Robotniczej.

Do działania na rzecz polityki PPR włączyła się „Walka Młodych”, także w pierwszych latach powojennych, wzywając do realizacji reformy rolnej, do tworzenia robotniczych brygad odbudowy kraju. Pojem stało się miesięcznikiem szkoleniowym ZG Związku Młodzieży Polskiej i zmieniło tytuł na „Nasze koło pracy”. Od stycznia 1954 r. powróciło do dawnego nazwy, by przez 20 lat towarzyszyć Związkowi Młodzieży Socjalistycznej. Najnowsza historia „Walki Młodych” zaczęła się w maju 1976, kiedy to pismo, powstałe z połączenia „Walki Młodych” i „Zarzewia”, stało się organem ZSMP.

Zrodzona z czynu „Walka Młodych” towarzyszy polskiej młodzieży od 35 lat. Jest najstarszym pismem Polski Ludowej. Za doniosły wkład w zjednoczenie młodego pokolenia wokół budowy Polski socjalistycznej, w kształtowanie patriotycznych postaw młodzieży — „Walka Młodych” odznaczona została Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

PAWEŁ DERESZ

Wojewódzkie konferencje PZPR

Dokończenie ze str. 1

KW PZPR w Białymstoku został wybrany Władysław Juszkiewicz.

W obradach w Łomży uczestniczył sekretarz KC PZPR — Zdzisław Żandarowski. W dyskusji podkreślano, że działalność instancji i organizacji partyjnych w woj. łomżyńskim powinna koncentrować się na tworzeniu odpowiednich warunków dla dalszego rozwoju regionu i

zwiększania jego udziału w ogólnokrajowym bilansie, szczególnie w realizacji programu gospodarki żywnościowej. W podjętej na zakończenie obrad uchwale konferencji nakreślono program działania łomżyńskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej na lata 1978 — 80. Wybrano nowe wojewódzkie władze partyjne: I sekretarzem KW PZPR został wybrany Waldemar Szpański. (PAP)

Praca zachodnioniemieckiego historyka

Losy radzieckich jeńców wojennych

Zachodnioniemiecki historyk z Heidelbergu, Christian Streit, w liczącej 663 strony dysertacji na temat losu radzieckich jeńców wojennych w czasie II wojny światowej, stwierdza, że ponad 3 miliony żołnierzy radzieckich zginęło w hitlerowskiej niewoli. Zostali zastrzeleni, zginęli z głodu lub zmarli na skutek nieludzkich warunków pracy przymusowej.

Historyk zachodnioniemiecki, którego pracę omawia w najnowszym wydaniu tygodnik „Der Spiegel”, stwierdza ponadto, że w masowych mordach radzieckich jeńców brały udział nie tylko jednostki Waffen-SS, lecz również oddziały hitlerowskiego Wehrmachtu. Streit pisze w swojej dysertacji o nieludzkich warunkach, w jakich więziono wziętych do niewoli żołnierzy radzieckich. Koczowali pod gołym niebem w dołach i ziemiankach. W najlepszym razie otrzymywali racje żywnościowe nie będące nawet połową niezbędnego do życia minimum.

W niektórych obozach przez kilka dni nie otrzymywali w ogóle żywności. Jeńcy z głodu jedli nawet korę z drzew i trawę. Setki tysięcy zostało zgłodzonych albo zamazło w czasie transportu lub w obozach. Tych, którzy zasłabli, zabijano na miejscu. Zgodnie z oficjalną hitlerowską propagandą, traktowani byli jako „podludzie”. Co drugi wzięty do niewoli żołnierz radziecki zginął w hitlerowskich obozach. Z 5,7 mln obywateli radzieckich, którzy w czasie II wojny światowej znaleźli się w hitlerowskiej niewoli, 3,3 mln, czyli 58 procent zginęło lub zostało zamordowanych.

Duży udział w masowych mordach popełnionych na jeńcach radzieckich miał hitlerowski Wehrmacht. Streit oblicza, że na obszarze dzia-

łania Wehrmachtu zostało zamordowanych ponad 750 000 radzieckich jeńców wojennych, co najmniej co dziesiąty wzięty do niewoli żołnierz radziecki. Za wiedzą, zgodą a niejednokrotnie także przy pomocy Wehrmachtu, od początku agresji na Związek Radziecki do końca stycznia 1942 r. ginęło dziennie około 6 000 radzieckich jeńców.

Generał Herman Reinecke, szef Głównego Urzędu Wehrmachtu, już 8 września 1941 r. stwierdził w rozkazie do żołnierzy, że użycie broni przeciwko radzieckim jeńcom wojennym jest zgodne z prawem. On też zalecił, aby przy najcięższych przewinieniach wstrzymano wydawanie pożywności jeńcom na jeden dzień, co równało się wyrokowi śmierci. Dowódca 6 Armii, Marszałek Walter von Reiche nau wydał rozkaz rozstrzelania wszystkich jeńców, którzy zasłabli. Kiedy naczelny dowódca Wehrmachtu, marszałkowi Wilhelmowi Keitelowi zwrócono uwagę na sprzeczność z prawem międzynarodowym postępowanie wobec jeńców radzieckich, Keitel odrzucił zastrzeżenia i stwierdził, że akceptuje to postępowanie i popiera je.

Zdaniem Streit, historiografia zachodnioniemiecka nie przyjmowała dotychczas do wiadomości udziału Wehrmachtu w masowych zbrodniach. Głoszono legendę, że Wehrmacht nie miał nic wspólnego z hitlerowskimi zbrodniami. Przykładem tego może być również książka Joachima C. Festa na temat Hitlera. Zdaniem historyka z Heidelbergu, ukrywanie przed zachodnioniemiecką opinią publiczną masowych zbrodni popełnionych na jeńcach radzieckich związane było m. in. z tym, że tysiące tych, którzy brali w nich udział, jeszcze żyją. (PAP)

Telefony

W jednym z gospodarstw w Brzeżnicy w woj. pilskim, uległ śmiertelnemu zacczadzeniu matka z córką. Przyczyną tragedii było zbyt wczesne zaryglowanie drzwi przed udaniem się na spoczynek.

W Orlach w woj. kaliskim zginął rowerzysta, który przejeżdżając przez tor, mimo opuszczonego zapór, wpadł pod pociąg towarowy.

W miejscowości Rokosz w pobliżu Stupcy poniósł śmierć na miejscu pieszy, który wszedłszy nagle na jezdnię został potrącony przez ciężarówkę.

W PGR Omoń w woj. pilskim spłonął w niedzielę w nocy budynek zajmowany przez dwie rodziny. Straty ocenia się na około 300 000 zł.

W jednym z indywidualnych gospodarstw w Ługach Ujskich w woj. pilskim wybuchł pożar, w wyniku którego spłonęły m. in. dach na chlewni, siano i 3 tuczniki. Ogólne straty szacuje się na około 100 000 zł. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia od wadliwie zainstalowanego parnika.

W Masanowie w woj. kaliskim, wpadł w poślizg i uderzył w drzewo samochód marki „Fiat 125p”. 4 osoby odniosły obrażenia i zostały przewiezione do szpitala w Ostrowie. (b)

Pożar w Antoninku

W niedzielę wieczorem wybuchł pożar w nowoczesnie urządzonej gościnie „Lizawka” w Antoninku. Częściowe spalanie uległy pomieszczenia hotelowe; straty są szacowane wstępnie na przeszło 1 mln zł. W gaszeniu ognia brało udział 18 jednostek Straży Pożarnej. Przyczyną pożaru i dokładną wysokość strat ustala specjalna komisja. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie małe i umiarkowane, rano lokalne mgły. Temperatura minimalna minus 12, maksymalna — minus 3 stopnie. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-wschodnie.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano: w Kaliszu, Koninie i Poznaniu minus 7 stopni, w Lesznie minus 5, w Pile — minus 9; ciśnienie — 757 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszon

KRONIKA DNIA

GRATULACJE DLA MISTRZYŃ POLSKI

Zdobycie przez koszykarki poznańskie AZS tytułu mistrzyń Polski odbiło się szerokim echem wśród sympatyków tej dyscypliny sportu. Zewsząd płyną gratulacje i życzenia. W sobotę podopieczne trenera Bronisława Wiśniewskiego przyjęte zostały przez I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jerzego Zasade, który złożył im gorące życzenia z okazji wywalczenia pięknego sukcesu. W czasie serdecznej rozmowy mówiono o problemach nie tylko sekcji koszykówek, ale także całego akademickiego klubu. Koszykarki zapewniły, że będą robiły wszystko, aby tytuł mistrzowski pozostał na dłuższy czas w Poznaniu. (k)

INAUGURACYJNA SESJA MRN W LESZNIE

W Lesznie odbyła się w sobotę pierwsza w nowej kadencji sesja Miejskiej Rady Narodowej. Po złożeniu przez radnych ślubowania wybrano przewodniczącego, dwóch zastępców przewodniczącego i Prezydium Rady oraz komisje MRN. Przewodniczącym MRN został ponownie Edward Linke — I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Lesznie, a zastępcami Wiesław Marusza i Marian Sodikiewicz. (tt)

Z przyjacielską wizytą w Polsce

Dokończenie ze str. 1

stwierdzili z zadowoleniem, że od czasu wizyty delegacji partyjno-państwowej PRL w NRD podjęte zostały ważne kroki dla realizacji układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Premierzy rządów obu krajów przedstawili ocenę stanu realizacji dotychczas przyjętych ustaleń i porozumień w dziedzinie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Omawiając niektóre aktualne problemy międzynarodowe

we Edward Gierk i Erich Honacker podkreślili, że wspólne wysiłki państw wspólnoty socjalistycznej na rzecz realizacji socjalistycznego programu pokoju przyniosły już ważne pozytywne rezultaty. Jednak niebezpieczeństwa, które stwarzają przeciwnicy odprężenia, wymagają zdecydowanego współdziałania sił zainteresowanych pokojem, bezpieczeństwa i współpracą. Wyrażono pełne poparcie dla doniosłych inicjatyw rozbrojenia, zawartych w orędziu KC KPZR, Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR, skierowanych do narodów, parla-

mentów i rządów wszystkich krajów świata z okazji 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

PZPR i SED nadal przyznają się do realizacji programu, sformułowanego przez berlińską konferencję partii komunistycznych i robotniczych Europy. Obie partie będą aktywnie współdziałać na rzecz umacniania jednolitości międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, na rzecz pogłębiania solidarności ze wszystkimi postępowymi i demokratycznymi siłami w walce o pokój i postęp społeczny na świecie. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRAŚA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejserowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028 J-5

Nowe znaki drogowe w NRD

Od początku bieżącego roku w NRD obowiązuje nowy kodeks drogowy oraz nowe znaki drogowe. Szkoleniem w tym zakresie objęto również młodzież szkolną. Na zdjęciu — zajęcia praktyczne w jednej z berlińskich szkół.

Fot. — CAF



W przemyśle amerykańskim

Realizacja szerokiego programu oszczędzania energii

Sprawa oszczędzania energii i deficytowych surowców energetycznych, a w szczególności paliw płynnych, jest od szeregu miesięcy jednym z czołowych zadań całego amerykańskiego przemysłu. Do podjęcia tego problemu koncerny i mniejsze firmy zostały po prostu zmuszone warunkami gospodarczymi, a przede wszystkim stałym wzrostem cen paliw i surowców energetycznych.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, gdy za bezczekę ropy płacono 1,50 dolara, gdy ceny gazu ziemnego były kontrolowane przez państwo i trzykrotnie niższe od obecnych, a ceny energii elektrycznej dwukrotnie niższe, problem oszczędzania energii w ogóle nie istniał. Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie. Uważa się np., że przemysłowy piec na ropę spala rocznie paliwo dziesięć razy więcej niż kosztowało samo urządzenie spalające. A perspektywy są jeszcze gorsze. Oczekuje się bowiem, że ceny paliw płynnych w ciągu najbliższych 5 lat wzrosną o 50 procent, ceny gazu ziemnego zostaną podwojone, a cena energii elektrycznej wzrośnie od 30 do 40 procent. W tej sytuacji istnieją warunki ekonomiczne, zmuszające przemysł do podjęcia i szybkiej realizacji wielkiego, kompleksowego programu oszczędzania energii.

Patronując w pewnym sensie tej wielkiej, obejmującej całe stany akcji organ wielkiego kapitału i przemysłu „The Wall Street Journal” pisał na ten temat m. in.: „Inwestycje mające na celu oszczędzanie energii pomogą zmniejszyć import ropy, który jest powodem ujem-

nego bilansu w handlu zagranicznym USA i powoduje spadek wartości dolara. Przemysł jest konsumentem około 1/4 produkowanej energii. Dlatego też realizacja programu, który przyniesie zmniejszenie konsumpcji energii o 15 do 25 procent, wniesie odczuwalną ulgę do napiętego obecnie bilansu energetycznego i finansowego”.

W niektórych wypadkach opracowuje się metody niekonwencjonalnego oszczędzania energii, jak np. program wykorzystania energii słonecznej do celów przemysłowych. W ogromnej jednak większości wypadków nakreślono programy całkiem racjonalne i w pełni konwencjonalne. Opracowuje się np. masowo metody ponownego wykorzystywania ciepła, które uprzednio uciekało do atmosfery. Również rozpowszechnionymi są prace nad przechodzeniem z paliw płynnych na węgiel i spalanie wyrzucanych do tej pory odpadków. Instaluje się urządzenia kontrolujące pracę piecy i kotłów. Wręcz masowy charakter mają prace nad odpowiednio nowoczesną izolacją budynków fabrycznych i linii przesyłania ciepła.

Koncern „Goodvear tire and rubber” opracował np. program oszczędności energetycznych na okres najbliższych 9 lat. Jego realizacja będzie kosztować około 100 mln dol., a oczekiwane przez koncern korzyści finansowe będą co najmniej pięciokrotnie większe.

Oczekuje się, że ogólne wydatki przemysłu na realizację programu oszczędności energetycznych będą wzrastać o około 5 procent rocznie. Oszczędności z realizacji tego programu oblicza się w miliardach dolarów.

Wykorzystać wszystkie źródła rezerw

Zdaniem specjalistów, racjonalizacja zużycia energii i paliw jest najlepszym i najtańszym sposobem rozwiązania problemów energetycznych. Nakłady konieczne na ten cel bywają z reguły kilkakrotnie, a nawet kilkunastokrotnie niższe od sum, które należałoby wydać, aby wybudować nowy blok energetyczny, czy też zapewnić mu dostawę paliwa. To właśnie dlatego np. we Francji tak silnie lansuje się obecnie hasło: „Nie mamy energii — mamy za to dobry program oszczędzania”.

W Polsce głównym odbiorcą energii jest — jak wiadomo — przemysł. To od niego powinniśmy oczekiwać największych oszczędności. Chodzi tu z jednej strony o właściwe i racjonalne (pod względem energetycznym) prowadzenie produkcji, jak i o odpowiednią jej jakość.

O tym, co to daje — świadczą przykłady różnego rodzaju przedsięwzięć technicznych i organizacyjnych, podjętych w zakładach przemysłowych w ostatnim, szczególnie trudnym dla energetyki okresie. W wielu zakładach (np. w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego) wprowadzono dodatkową — III zmianę (po godz. 21), już po szczytowej porze. Z kolei w Łódzkim Kombinate Produkcyjnym Transformatorów Aparatury Trakcyjnej „Elta” wymieniono tzw. spawarkę wirującą na prostownikowe, co pozwoliło zaoszczędzić około 40 000 KWh energii elektrycznej rocznie.

Podobnych przykładów można przytoczyć znacznie więcej. Problem polega na tym, aby działania takie weszły do stałej praktyki gospodarczej.

PAP

Robota młodych Czyżów

Rodzinę Czyżów, matkę i dwóch synów zastaje przy śniadaniu. Chłopaki, mimo młodzieńczego wyglądu, mają swoje lata. Wszyscy po wojsku. Dwudziestoseściolatek wypowiada się statecznie, po gospodarstwie. Od małego w gospodarstwie pracuje, ale nie poprzestał tylko na doświadczeniu praktycznym. Ukończył szkołę przysposobienia rolniczego, zaczął naukę wieczorową w filii Technikum Rolniczego w Konarzewie. Załuje, że przerwał ją na III semestrze w ubiegłym roku.

— Tyle roboty mieliśmy przy budowie owczarni, rozbiórce starych budynków i w polu, że nie dawałem rady jeszcze się uczyć. Na zajęcia trzeba było chodzić trzy razy w tygodniu po południu. A tu robota pilna. Bracia pracowali równo ze mną, ale sami by nie dali ze wszystkim rady. Jak trochę się z tą najgorszą robotą uporamy, to znów wrócę do nauki.

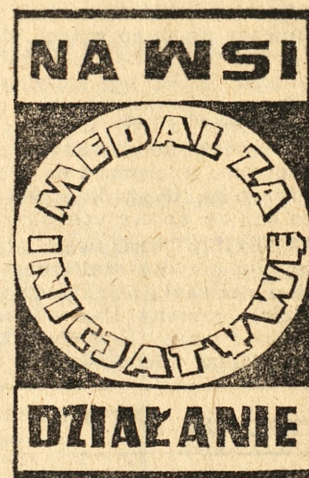
Właściwie ta najgorsza robota wciąż przed nimi. Zbudowali własnoręcznie typową owczarnię dla dwustu owiec z przychówkiem. Wuj udzielał im fachowych rad. Pustaki robili sami; murywali też, nakrywali dachem.

Stoi teraz obszerny budynek ze stodołą na słomie i siano. Po obu stronach dużej hali rzędy kójców, a w nich owce matki i podrośnięte jagnięta. Antoni z najmłodszym z braci, Pawłem, pokazują z dumą swoją robotę. Doprowadzenie wody do budynku to z kolei dzieło ich najstarszego brata Jana, który ma za sobą kursy i dyplom czeladnika — hydraulika. On jeszcze myślał o pracy w innym zawodzie, ale kiedy kilka lat temu zmarł ojciec i trzeba było zastanowić się, co dalej z gospodarstwem, wspólnie urządzili, że razem pomogą matce.

Nie chcieli jednak gospodarować po staremu. Widzieli, że rodzice na 23-hektarowym gospodarstwie nie bardzo mogli się dorobić. — To jednak było działo — powie dziś krótko o tamtej gospodarce matka, Irena Czyżowa.

W ostrej ocenie jest gorzka prawda. Nie na dzisiejsze czasy gospodarowanie tradycyjne, gdy to parę krów się trzymało w łada jakiejś obórze, świń kilka, drób i obowiązkowo konie, które mnóstwo paszy pożerały stojąc część roku bez pożytku w stajni. Resztki tych rozpadających się ze starości budynków właśnie rozbierał teraz młodzi Czyżowie. Oni mają tylko jeden kierunek produkcji zwierzęcej — owczarstwo. Do tego przystosowują produkcję roślinną.

— Zasiajemy wiosną 9 hektarów trawy nasiennej, w ubiegłym roku mieliśmy 6 hektarów. Uzyskaliśmy wyższą wy-



dajność z hektara niż nasz sąsiad, który od wielu lat prowadzi plantacje trawy nasiennej. Tajemnica tkwi w starannym zbiorze. Zrobiliśmy to sami, tak jak niemal wszystko w naszym gospodarstwie. Z SKR pożyczamy tylko silosokombajn do zbioru kukurydzy uprawianej na kiszonce. Mamy teraz trzy własne traktory.

Jeden z nowych ciągników pyka na podwórzu. — Właśnie się dociera — wyjaśnia Paweł. On też ma prawo jazdy. Ukończywszy dwuletni kurs ogrodniczy ze świadectwem czeladnika, zastanawia się, co robić dalej. Zdaje sobie sprawę, że po zbudowaniu domu, co im zajmie chyba ze dwa lata, szopy na narzędzia, uporządkowaniu całej zagrody, każdy z braci musi pomyśleć o swej przyszłości.

Starsi już rozglądają się za żonami, które by chciały na wsi pozostać i pracować w gospodarstwie. Może założą zes-

pół rodzinny? Może najmłodszemu wydzielić działkę na ogrodnictwo i własny dom, a oboj z matką i swoimi rodzinami pozostaną w tym dużym, projektowanym domu w zagrodzie?

Jeszcze nie mają jasnej koncepcji jak ten dom ma wyglądać, żeby wzajemnie sobie nie przeszkadzali. Musi być obszerny i ładny — to pewnik, ale jak dokładnie? Jeśli się zdecydują na piętrową willę, to powstanie zapewne jeszcze jeden młodziński bohomaz w wiejskim krajobrazie. I to za ciężkie pieniądze. Muszą się więc rozejrzeć tej zimy, nieco pojeździć, żeby znaleźć pomysł na dom swoich marzeń. Mają zdrowe, robotne ręce, rozsądek, ale architekci nie są. To co im proponują nie odpowiada warunkom życia na wsi. I jest, niestety, szpetne.

Przyobiecują Antoniemu znaleźć adres kaliskiego rolnika, który wybudował sobie piękny i funkcjonalny dom. Młody gospodarz od razu chyba trochę czasu, żeby go obejrzeć. Dom to nie owczarnia, nad taką budową warto się dłużej zastanowić, żeby potem było przyjemnie i wygodnie w nim żyć.

Młodzi Czyżowie, mają możliwości zatrudnienia się w każdej chwili w pobliskim Poznaniu, wola pozostać na wsi. Uważają, że Chomęcice, sąsiadujące z pobliskim Kombinate PGR Konarzewo, mające z nim związki kooperacyjne, są zupełnie dobrym miejscem dla pracy i życia. Bo czy źle wstąpił na swej decyzji pozostać w gospodarstwie, znany te raz specjalista w chowie warzynek dla kombinatu, również młodych Czyżów — Jacek Linkowski? On był jednym z pierwszych, którzy przestawili gospodarstwo na specjalizację. Czyżowie, z początku wzorując się na sąsiedzie, hodowcy owiec Marianie Dominiczaku, mają szansę go zdystansować. Myślę, że nie będą ostatni w tej wsi wśród rolników zmieniających profil gospodarowania.

MARIA POLCYNOWA

Po ukończeniu dwuletniego studiów policealnych otrzymałem posadę w jednym z kaliskich zakładów, znanym ze swych wyrobów w całym kraju. Wiele mi mówi i pisze o zapewnieniu takiej jak ja młodzieży, rozpoczynającej pracę zawodową, odpowiednich warunków. Obawiam się jednak, że w większości przypadków nie wystarczy z tego znaleźć pokrycie w praktyce. Dla mnie na przykład praca zaczęła się niezbyt różowo, bo z różnych przyczyn dostałem w jednym miesiącu dwa upomnienia, o co postarała się niechętna wobec mnie brzygadziśka. Później, dzięki interwencji kierownictwa wydziału sprawa została wyjaśniona i brzygadziśka zrozumiała, że mam prawo, żeby mnie traktowano jak człowieka, nie zaś jak maszynę, która ślepo powinna wykonywać również te wyjątkowo złośliwe polecenia. Pozostał jednak po tym pierwszym okresie niesmak i wspomniane upomnienia.

Tak zrelacjonowałem swe doświadczenia z zawodowego debiutu pewien młody pracownik. Również jednego z kaliskich zakładów dotyczą uwagi, przekazane nam przez od niedawna zatrudnioną w nim osobę:

— Dyrektor przedsiębiorstwa ma na pewno dużo zalet, bo wykonujemy plany, za co zbiera pochwały ze wszystkich stron. Jest odpowiednio modnie ubrany, jeździ samochodem, jak należy reprezentuje zakład na zewnątrz — słowem — wzorcowy dyrektor. Żeby tylko jeszcze był nieco przystępniejszy dla zwykłego pracownika. Stara załoga pewnie tak już do tego przywykła, że sobie nie wyobraża, by dyrektor, przechodząc np. przez halę produkcyjną, mógł pierwszy powiedzieć „dzień dobry”. Gorzej, iż on nawet nie zawsze odpowie na ukłony „swych” pracowników! Nie słyszy się też od niego innych odezwań, jak ruganie lub groźenie wyrzuceniem z pracy. Czy tak powinno być i czy w takiej atmosferze może się prawidłowo zaklimatyzować nowy pracownik? Przykład zaś postępowania dyrektora bywa niestety, jako że idzie z góry, naśladowany przez niektóre drobniejsze zakładowe plotki...

Kolejne zwierzenia pochodzą od niedawnego absolwenta politechniki, zaangażowanego do pracy w jednym z miast województwa pilskiego:

— Wchodziłem pierwszy raz do naszej fabryki z poczuciem ważności i przeświadczeniem, że to, czego się nauczyłem na studiach, wykorzystam w pełni. To i owo raziło mnie, jako przestarzałe, organizacyjnie niedopięte lub nieślusne pominięcia i lekceważenie. Próbowałem krytykować te — moim zdaniem — niedociągnięcia, ale szybko mi piorra opadły, gdy raz i drugi usłyszałem: „wolnego, kolego,

jeszcze się wiele musicie nauczyć”. Z pewnością, nie zawsze miałem słusność i rzeczywiście brakowało mi praktycznej wiedzy, ale te machnięcie ręką i pobłażliwe traktowanie moich spostrzeżeń, osłabiły wyniesione ze studiów zaangażowanie i zapał. Kto wie, czy za pewien czas również ja nie będę podobnie odnosił się do „fabrykoburczych” uwag przyjętej świeżo do naszego zakładu młodej kadry?

O żadnym właściwie z przytoczonych tu stwierdzeń młodych ludzi, debiutujących zawodowo, nie można by powiedzieć, że zakład pracy dopuścił się wobec nich jakiegokolwiek karygodnego wykroczenia. W pierwszym przypadku, chociaż brzygadziśka nie wykazała się należytym sto-

Z życia wzięte

Doświadczenia z zawodowego debiutu

niem wiedzy o prawidłowym postępowaniu z młodzieżą, również jej przedstawiciel — być może — nie podporządkował się regulaminowi i stawianym mu wymogom, co spowodowało udzielenie mu upomnienia.

W drugim przypadku, zapewne, zachowanie dyrektora wobec „szarych” pracowników jest naganne, gdyż od człowieka na kierowniczym stanowisku trzeba wymagać korzystnego oddziaływania na kształtowanie się w podległym mu zakładzie dobrych stosunków międzyludzkich. Należy więc od dyrektora oczekiwać osobistej kultury w odnośniku się do współpracowników, bez względu na ich funkcję i wiek. Niemniej wiadomo, że nie ma idealów i że kierownik zakładu jest rozliczany przede wszystkim z uzyskiwanych wyników produkcyjnych. Również przez załogę, bo przecież od tego zależy wysokość jej zarobków.

Absolwent politechniki, którego wypowiedź przytoczyliśmy, dotkliwie odczuł różnicę między teoretycznym przygotowaniem i atmosferą, panującą na uczelni, a twarą praktyką fabrycznej rzeczywistości, w której brak miejsca (czasu? chęci?) na zajmowanie się może tylko pozornie słusznymi uwagami nowicjusza.

Niemniej, u podnóża wszystkich tych krytycznych spostrzeżeń wydaje się znajdować zło zjawisko: rozczarowanie. Młody człowiek inaczej wyobrażał sobie swój start do za-

wodu. Przyszedł z przeświadczeniem, że jego wyniesiona ze szkoły wiedza, zapał oraz wola działania znajdą pole do popisu i zdobędą mu uznanie. Czuł się ważny bo przecież właśnie zaczynał dojrzałe życie już nie na rodzicielskim lub stypendialnym garnuszku lecz za własne, zapracowane pieniądze.

Ten psychiczny próg, który przekracza młody człowiek, jest niestety, nie zawsze dostrzegany oraz rozumiany przez przyjmującego go pracownika kadry, a następnie przez kierownika, czy majstra i kolegów. Przeciwnie, oni na „nowego” patrzą raczej z dozą sceptycyzmu, a więc krytycznie. Zdara się nawet, że poddając próbom utajamniczenia w życie kolektynu, nie szczędzą mu „frycowego”. Kto twardszy i bardziej uodporniony, przechodzi przez to bez trwałszych blizn psychicznych, kto bardziej wrażliwy — odczuwa boleśnie takie niepowodzenia, zniechęca się i czasem nawet rezygnuje, by szukać gdzieś indziej lepszej, przychylniejszej atmosfery.

Z prawdy o wadze tego pierwszego okresu w zawodzie dla kształtujących się wówczas postaw pracowniczych, doskonale zdawano sobie sprawę przy tworzeniu obowiązującego u nas od ponad dwóch lat Kodeksu Pracy. Zawarto w nim bowiem m.in. następujące stwierdzenie (art. 94, p. 7): „Zakład pracy jest zobowiązany w szczególności stwarzać pracownikom, podejmującym zatrudnienie po ukończeniu szkoły zawodowej lub szkoły wyższej warunki sprzyjające przystosowaniu się do należytego wykonywania pracy”.

Powyższy obowiązek zakładu pracy wobec nowo przyjętego młodego człowieka powinien być rozumiany znacznie szerzej, aniżeli zwykło się w praktyce stosować. Przystosowaniu się sprzyja bowiem przede wszystkim życzliwa atmosfera, poważne traktowanie, pomoc w opanowaniu nałożonych obowiązków, zachęta i odnoszenie się do nowicjusza jako do człowieka, na którym zakładowi zależy i od którego wiele się spodziewa. Tak rozumieją swą powinność wobec nowych organizacje społeczne w niektórych przedsiębiorstwach, w innych kierownictwo idzie jeszcze dalej, ustanawiając specjalny etat majstra, odpowiedzialnego za otoczenie młodych pracowników opieką i za stworzenie im najlepszych warunków, sprzyjających szybkiej aklimatyzacji w zakładzie ich pierwszej pracy zawodowej. To się przedsiębiorstwu opłaca, bo procentuje stabilizacją załogi i wzbogacaniem jej o młodych, pozbawionych kompleksów ludzi.

ZDZISŁAW KANDZIORA

LUTY

20

Leona

Ludmiły

Poniedziałek Słońce: 7.01—17.13

TEATRY

Nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 9.45, 12.30 „Go rase polowanie” (jap. 15 l.), g. 15.30, 17.45, 20 „Dupont Lajoie” (fr. 18 l.).

KDF PALACOWE — g. 14, 18 „Złotnicze wolności” s. I i II (pol.-czech.-radz. 15 l.).

APOLLO — g. 15, 17.30, 20 „Transamerican Express” (USA 15 l.).

BAŁTYK — g. 10, 12, 14 „Ebirah — potwór z głębin” (jap. 12 l.), g. 16, 18, 20.15 „Akcja pod Arse- nalem” (pol. 12 l.).

GONG — g. 10, 12 „Tędrówka” (pol. 12 l.), g. 16, 18, 20 „Mr. Ma- jestyk” (USA 18 l.).

GRUNWALD — g. 17, 19 „Po- postu żołnierzy” (radz. b.o.).

GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Zawód reporter” (wł. 15 l.), g. 18, 20 „Goście” (USA 18 l.).

KOSMOS — g. 20 „Czy zabi- la?” (fr. 15 l.).

MALTA — g. 16, 18, 20 „Akcja „Salamandra” (rum.-wł. 15 l.).

MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Początki z Hongkongu” (fr. 12 l.).

OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Szczęśliwy dzień” (wł. 15 l.), g. 20 — seans zamkn.

OSIEDLE — g. 17, 19 „Deszcz nad Santiago” (bulg. 15 l.).

PANCIERNAK — g. 18 „Błoka- da” cz. I i II (radz. 12 l.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Rok święty” (wł.-fr. 15 l.).

TECZA — s. zamkn. DKF „Hypolit”.

WARTA — g. 10, 12, 14 „Zabity na śmierć” (USA 15 l.), g. 16, 18 „Granica” (pol. 15 l.), g. 20 DKF „Dyskurs” „Konformista” (wł.-fr. 18 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kobra” (jap. 18 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Wycieczka do szekspirowskiego Stradfordu”.

ZOO — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka od godz. 9 do zmroku.

OZJURY

SZPITAL: interny, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dzie- cięca — ul. Krysliewicza 7.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66, 612-35, 612-36, 612-37; nasze zachorowania w domu, porady lekar- skie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 19, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431, ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Lu- boń, tel. 123-399; Swarzędz, tel. 389 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czyn- ny codziennie, g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 998 czynny od g. 15.30 do 7.30, al. Marcinko- wskiego — dyżurnie lekarz psychia- tra. Porady prawne głównie z za- kresu prawa rodzinnego, opiekun- czego, leczenia odwykowego i chorób społecznych tel. 522-51, czynny w wyżej podanych godzi- nach. W niedziele i święta obie placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta- rołęcka 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia: 8.55 Huta Katowice ma głos; 9.05 Cztery pory roku z Katowic; 11.25 Niezapomniane strony: „Grani- ca” — fragm. pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kie- rowców; 12.25 Muzyka polska; 12.30 Dł. kl. I i II (mate- matyka); „Raz, dwa, trzy... i co dalej?”; 13.20 Na życzenie słucha- czy; 13.40 Kacik melomana; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio Re- laks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama”; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. infor- macyjny SM; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Koncert. żywe; 19.15 Z nagrań studia jazzowego PR; 19.40 Śpiewa Ewa Bem; 20.05 Sładem naszych interwencji; 20.10 Koncert z solista — Freddie Hub- bard; 21.15 Jazzowa kariera Z. Namysłowskiego; 22.23 Katowice na muz. antenie; 23.12 Wiadomo- ci sportowe; 23.15 Na temat 24 Kaprysu N. Paganiniego.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 18, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbli- żenia: 9.30 My 78 — aud. SM; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10 „Zabytki Warszawy”; 10.30 Gra Trio J. Pta- szyna-Wróblewskiego; 10.40 Spra- wy codzienne; 11 C. Sinding — Duński hymn i pieśni op. 50; 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Muz. spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Ojciec i syn” — fragm. pow.; 12.45 Tańce kompozytorów pol- skich; 13 Dobry, ale mało; 13.10 Canzany i konc. A. Jarzelskiego; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Chór PR w Krakowie; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Muzyka Haendla; 15.30 Studio Plus — program dziewcząt i chłopców; 16.30 Muzyka polska ubiegłego stulecia; 16.40 Magazyn informac- 16.50 Radioexpress; 17 Blaski i cie- nie muz. jazzowej; 17.20 Notatnik kulturalny; 17.30 „Myśl współczes- na”; „Odwrotna strona zwier- ciadła”; 18 Polacy laureatami mię- dzynarodowych konkursów muz.; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Radiowe spotkania; 19 Dy- rżyguje Ferenc Fricssy; 20 Publi-

Z higieną na bakier w niektórych mleczarniach

Kontrolerzy w różowych okularach

Brud w pomieszczeniach produkcyjnych, nieprawidłowe mycie sprzętu, brak zabezpieczenia przed szkodnikami, nieodpowied- nie składowanie środków do mycia i dezyn- fekcji, nieposiadanie przez pracowników zaktualizowanych książeczek zdrowia — takie uchybienia inspektorzy Stacji Sanitarno-Epi- demiologicznej w 1977 roku systematycznie ujawniali w punktach odbioru mleka Miejskie- go Zakładu Mleczarskiego (MZM) w Poznaniu. Rezultatem ostatniej kontroli — dokonanej przez San-Epid — 14 tego rodzaju punktów były oceny niedostateczne aż dla ośmiu za brak higieny, balagan, i zły stan techniczny urządzeń.

Wszystkie te zaniedbania były ewidentne, ale większość z nich pozostawała... niedostrze- ganą przez komórkę kontroli wewnętrznej MZM. Jej pracownicy, jakby mając różowe okulary stwierdzali, że stan sanitarny punk- tów odbioru mleka nie budzi zastrzeżeń. Kontrolerzy MZM dostrzegali jedynie zły stan techniczny urządzeń w tych placówkach. Spo- strzeżenia te i wnioski zgłaszała działowa tech- nicznemu MZM, ten wszakże nie reagował należycie. O bezskuteczności działań kontroli wewnętrznej na rzecz poprawy stanu urządzeń świadczy fakt, że niemal po każdej akcji kon- trolnej oraz w pismach do MZM (11 lipca, 24 października, 10 grudnia 1977 roku) wykazy- wała ona te same uchybienia.

Niedostatek wnikliwości i obiektywizmu przy ocenie stanu sanitarnego, a nieskutecz- ność w usuwaniu mankamentów technicznych — także grzechy kontroli wewnętrznej — MZM w Poznaniu i w nieco mniejszym stop- niu zakładów mleczarskich w Gnieźnie i Sro- dzie — zostały ujawnione podczas badań, pro- wadzonych przez Prokuraturę rejonową w Gnieźnie, Srodzie, dzielnicy Nowe Miasto i Wilda oraz Prokuraturę Wojewódzką w Po- znaniu.

Prokuratorzy wespół z inspektorami sanitar- nymi przyjeżdżali się trzem zakładom mleczar- skim (Gnieźno, Poznań, Sroda) oraz dziewię- ciu ich punktom odbioru mleka. Spośród tych 12 placówek aż 8 uzyskało oceny „niezadowa- lający stan sanitarny”. Garść konkretnych.

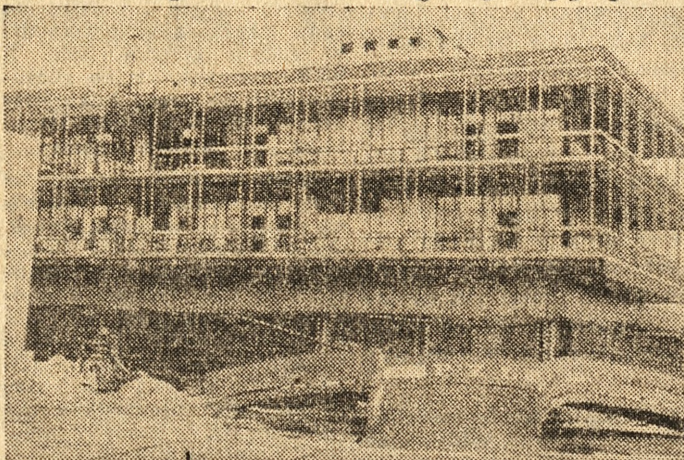
Część prób mleka pobranego w punktach odbioru w Czarniejewie, Niechanowie i Żydo- wie od dostawców i z basenów zbiorczych wy- kazała nadmierną kwasowość i zanieczyszcze- nia mechaniczne. W hydroforni punktu w Ko- szutach magazynowano warzywa, a w zlewni w ogóle nie było czystych ubrań roboczych. W Zakładzie Mleczarskim w Srodzie stosowa- no „naturalną wentylację” (wybite szyby w pomieszczeniu do pasteryzacji twarogu), zaś odzież roboczą przechowywano razem z oso- biście. Próbkę mleka pobrane z butelek i z ta- smy produkcyjnej w MZM w Poznaniu wykaza- ły odstępstwa od normy, których przyczy- ną mogło być naruszenie zasad higieny lub skażenie wody.

O tych mankamentach sanitarno-technicz- nych oraz o wadliwym działaniu kontroli wewnętrznej prokuratorzy poinformowali kie- rowników odpowiednich zakładów mleczar- skich. Zalecili również podjęcie energicznych działań zapobiegawczych w placówkach skupu i przetwórstwa mleka — ład, czystość i spraw- ność urządzeń technicznych. Czy ta ingeren- cja wreszcie spowoduje poprawę?

M.Ł.

Przed 50 MTP

Pawilon — eksponat z krążgankami negocjacyjnymi



Podczas 50 MTP udostęp- niony zostanie zwiędza- jącym osobiwy eksponat. Bę- dzie nim pawilon nr 31, Cen- trali Handlu Zagranicznego „Budimex”.

Trzykondygnacyjny gmach, o powierzchni 3 000 metrów kwadratowych, zbudowany prawie całkowicie ze szkła re- fleksyjnego (z zewnątrz nie widać co się dzieje wewnątrz). Ściany są z płyty obornickie- go „Metalplastu” oraz elemen- tów, podobnego zakładu z Biel ska-Białej. Skomplikowana sieć rur i ciągów zawsze ma za- pewniać pełną klimatyzację (obiekt będzie eksploatowany przez cały rok). Na wysokości każdej kondygnacji biegać (na zewnątrz gmachu) krąż- ganki zwane „negocjacyjni- mi”, gdyż będzie tam można spokojnie konferować.

Projektanci obiektu inż. arch. Jerzy Liśniewicz i inż. arch. Janusz Lenartowicz du- żo uwagi poświęcili tzw. ma- lej architekturze. Pawilon o-

tworzą zielen, kwiaty oraz fon- tanny. Wczorom kolorowe oświetlenie podkreśli walory obiektu. Jest to budynek ad- ministracyjny, więc są w nim, obok pokoi biurowych, także sale konferencyjne, wystawo- we itp. pomieszczenia wyposa- żone w najnowocześniejsze a- paraty i urządzenia z pełną ra- diofonizacją, megafonizacją oraz aparaturą kinową i tele- wizyjną. Wystrój wnętrza bę- dzie szczególnie bogaty. Ścia- ny pokryje dębowa boazeria, a sufity będą podwieszane.

Obiekt wykonywany przez wiele przedsiębiorstw z całej Polski będzie wizytówką moż- liwości eksportowych budow- nictwa. Dlatego jest tu wszy- stko w najlepszym gatunku. Jeszcze nie zakończona budo- wa żywo interesują się przed- stawicielami zagranicznych firm handlowych. (za)

Opera — R. Wagner: „Holender tułacz”; 19.50 „Krokodyl z kraju Karoliny” — odc. pow.; 20.40 mi- nut na godzinę; 21 Wielki pianis- ta Władimir Horowitz; 22.05 Gwia- zd da siedmiu wieczorów — Electric Light Orchestra; 22.15 Trzy kwa- dranse jazzu; 23 „Rysopis” — wiersze T. Holuży; 23.05 Między dniami a snem.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio- express; 8 Sami Swoi grają stan- dard; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Język polski, sem. IV; „Mój tygodnik spo- łeczny”; 8.25 F. Liszt — Po- lonez E-dur; 8.35 Szkoła mi- strzów; 8.50 Graj kapelo; 9 Dla kl. I i II (matematyka); „Raz, dwa, trzy... i co dalej?”; 9.20 Kwartety smyczkowe Haydna; 9.45 G. S. Richter; 10 Dla kl. V (język polski); „Główni twórcy”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl. I lic. (jęz. polski); „Co poeta chciał powie- dzieć?”; 11.30 Gaeta- no Donizetti — I akt opery „Ro- berto Devereux”; 12.05 Czas da- brych gospodarzy; 12.25 Giełda

24 i 26 bm. w Operze

Występ tancerzy moskiewskich

Współpracę artystyczną mię- dzy Państwową Operą im. Moniuszki w Poznaniu a Teatrem Wielkim w Moskwie zapoczątkowała realizacja w Poznaniu baletu Tichona Chriennikowa „Miłością za miłość”.

W wymianie solistów balet- tu najpierw odnotowaliśmy sukces artystyczny, który w grudniu ubiegłego roku w Teatrze Wielkim w Moskwie, odniosła pierwsza para balet- towa Opery Poznańskiej — Małgorzata Polynczuk i Ju- liusz Stańda.

Z kolei wydarzeniem arty- stycznym, niecodziennym w historii polskiego baletu, bę- dzie występ w Poznaniu pięć- ki znakomitych tancerzy Teatru Wielkiego w Moskwie. Artyści ci wystąpią 24 i 26 bm. w baletcie „Miłością za mi- łość”. Zobaczymy wśród nich pierwszą parę tancerzy Teatru Wielkiego w Moskwie — Lu- dmiłę Siemieniakę (w partii Hero) i Aleksandra Goduno- wa (Klaudio). Obok nich wy- stąpią Ludmiła Własowa (Beatrycze), Jurij Władymi- row (Benedyk) i Walery Ła- gunow (Don Juan). (na)

Dzisiaj — 20 bm. o godzinie 14 w Pałacu Kultury roz- poczynają się eliminacje miejskie XVII Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej. (na)

Tegoroczna działalność Ko- misji do spraw Współpra- cy z Młodzieżą i Propagandy przy Zarządzie Wojewódzkim ZBoWiD w Poznaniu nadal sku- pi się na utrzymywaniu ścisłej więzi z młodym pokoleniem.

plyt; 13 Jęz. francuski; 13.15 Fran- cuskie pieśni ludowe; 13.30 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Technikum Rolnicze; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 „W Jezigranach”; 15.35 Muzyka; 15.40 Książki, do których chętnie wracamy — „Przygody człowieka myślącego” — fragm.; 16.05 Dla nauczycieli — „Przed pierwszym dzwonkiem”; 16.25 Jęz. niemiecki; 16.40 Z taśmoteki spikera; 16.50 Radioexpress; 17 Poniedziałne re- manenty sport; 17.05 Z taśmoteki spikera; 17.15 Aud. oświatowa; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Aud. dla dzieci; 17.55 Program stereof. — „Gitarra w muzyce roz- rywkowej”; 18.25 Kalendarz na uki- 19 SOS dla biosfery — „Park krajoznawczy nad Wisłą”; 19.15 Jęz. rosyjski; 19.30 Jam session; 20.15 32 tygodnie muzyki w Asconie 1977 — Odtworzenie kon- certu Ork. Szwajcarii Włoskiej (stereo ogólnop.); 22.03 Główny Gould gra Brahmsa; 22.15 Krajo- braz historyczny — Głęboko; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Język polski, sem. II; „Motywy literatury roman- tycznej”; 22.50 Isaac Albeniz;

Uznanie melomanów i krytyki dla poznańskich kameralistów

Korespondencja własna z Hamburga

W pełniona po brzegi publicznością sala kameralna ham- burskiej Musikhalle była w sobotę, 18 bm., miejscem koncertu Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia i Te- lewizji w Poznaniu pod batutą Agnieszki Duczmal. Tym ra- zem zespół przedstawił dawną muzykę polską (utwory A. Ja- rzelskiego i Anonimusa) oraz Suitę G-Dur G. P. Telemanna oraz — w drugiej części wieczoru — Kantatę J. F. Haendla „Apollo i Daphne”.

Podobnie jak w Ahrensburgu, wykonawstwo polskich ar- tystów wywołało żywiołową reakcję ponad 600 słuchaczy, po- śród nich licznych przedstawicieli świata nauki i kultury, a także pochlebne oceny krytyków. Jeden z nich — Karl Gre- be z „Die Welt” podkreślił w rozmowie po zakończeniu kon- certu bogate — pełne różnorodnych barw i zróżnicowania dy- namicznego — brzmienie zespołu, wielką dyscyplinę i precy- zję wykonawczą, doskonałe wycucie stylu wykonywanych dzieł. Podobne opinie wyraził Heinz Forger — publicysta muzyczny „Hamburger Abendblatt”, a dzień wcześniej na la- mach wychodzącej w Ahrensburgu gazet „Stormarner Ta- geblatt” — krytyk podpisujący się (r), który zachwycił się harmonią interpretacyjną zespołu i solistów w kantacie Haen- dla oraz perfekcją wykonawczą w „Trzech utworach w dawnym stylu” H. M. Góreckiego.

Wspomniani recenzenci wyrażali swe uznanie dla pary so- listów: Antoniny Kowtunow „dysponującej przepięknym i wy- wierającym wielkie wrażenie głosem sopranowym” i dla śpie- wającego „pełnym blasku barytonem” Mariana Kondelli. Recenzje przyniosła dzisiejsze wydania obydwu cytowanych hamburskich dzienników.

Po wielominutowych oklaskach i bisach zamykających so- botni koncert przybył do garderoby poznańskich kamerali- stów z gratulacjami prezydent miejscego Towarzystwa im. Telemanna — prof. Burghard Schaeffer, który powiedział m. in. iż występ stanowił niezabawne i radosne przeżycie dla wymagających melomanów hamburskich. — Jestem dum- ny — stwierdził, iż pełniliśmy obowiązki gospodarza i współ- organizatora tego koncertu. Szef Towarzystwa zaprosił or- kiestrę na kolejny występ.

Kończąc tę korespondencję nie mogę pozwolić sobie na už- cie tradycyjnej formuły, iż „wszyscy powrócili zdrowi”. Panująca bowiem w RFN grypa nie ominęła dwóch człon- ków orkiestry oraz jej dyrygentki, która po „przyspieszonej” kuracji lekarskiej stanęła przed hamburską publicznością nie w pełni jeszcze zdrowa. Bezpośrednio z największego miasta Republiki Federalnej Agnieszka Duczmal oraz Antonina Kowtunow udały się do Warszawy, gdzie wystąpią w Filhar- monii Narodowej na Festiwalu Młodych, zespół zaś po tygo- dniowym pełnym wrażeń pobyście powrócił wczoraj wieczorem do Poznania.

WOJCIECH NENTWIG

Nie z każdej ślizgawki wraca się do domu...

Ponawiamy apel o ostrożność

Kaprysy zimowej aury bywają groźne w skutkach: milicijne meldunki mówią o tragediach podczas za- baw na słabo zamazniętych taflach przeróżnych akwenów. Główną przyczyną nieszczęść jest brawura, lekkomyślność, brak zainteresowania ze strony rodziców (a także i szkół) tym, jak dzieci i młodzież spędzają wolny czas. Za mało jest lo- dowisk (przecież wyrównanie placu i polanie go wodą to fraszka), na których młodzi mogliby bezpiecznie uprawiać łyżwiarstwo.

Wielokrotnie w ciągu tej zimy informowaliśmy o drama- tach, które rozegrały się podczas bezstroskich zimowych za- baw, przestrzegając, że nie z każdej ślizgawki wraca się do domu. Dzisiaj ponawiamy apel o rozwagę — jedna bowiem chwila lekkomyślności kosztuje zbyt wiele.

W samym tylko województwie poznańskim — mimo apeli oraz milicijnych i społecznych akcji profilaktycznych — w styczniu bieżącego roku utonął więcej osób niż w I kwartale ubiegłego ro- ku. Tragizmem zakończyła się m. in. jazda na łyżwach dla dwóch 14-letnich dziewczynek oraz młodych ludzi w wieku 17 i 24 lat. Na jeziorze Malta udało się wprawdzie uratować jednego z łyżwiarzy — drugi, niestety, utonął.

Warto zatem pamiętać — nie tylko w najbliższych dniach — że z wodą zimą czy latem, rzeczywistość nie ma żartów. (res)

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

W ubiegłym roku odbyło się 3100 spotkań ZBoWiD-owców z blisko 95 000 uczniów i stu- dentów. (a)

Wojewódzka Komisja History- czna Rady Wojewódzkiej Federacji SZMP w Poznaniu

(na)

„Sevilla” ze suit hiszpańskich op. 47 nr 3.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 12.45 — R-TVSS — Geografia (sem. 4); „Ruch ob- rotowy Ziemi”; 13.25 — TTR — Mechanizacja rolnictwa (sem. 4); „Mechanizacja suszenia i maga- zynowania ziarna”; 15 — Melodie; „Przebieg do gwiazd” — rozry- kowy program montażowy z u- działem popularnych wykonaw- ców zagranicznych (kol.); 15.30 — NURT — „Integracja gospodarcza krajów socjalistycznych w ra- mach RWPG”. Wykład prof. dr. Pawła Bożyka; 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — „Obiektyw”; 16.30 — „Zwierzyniec” (kol.); 17.15 — Studio Sport — Klub Kibica i transmisja z mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym z Lah- ti w Finlandii (kol.); 18 — „Dro- ga” — odc. 3 pt. „Ostatnich gry- za psy” — film fab. prod. TP; 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka — pro- gram dla młodzieży; 19.30 — Wie- czór z dziennikiem (kol.); 20.30 —

Teatr Telewizji — Stanisław Gro- chowiak: „Leśki poranne” (kol.); 22.30 — Dziennik (kol.); 22.45 — „Camerata” (kol.).

PROGRAM 2 — SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE: 16.05 — „Gwiazda i gwiazdki” („2 + 1”, kol.); 16.25 — „Vox populi” — pro- gram public. o współczesnych sztukach plastycznych (kol.); 17 — „Co w psiej głowie” — fel. filmowy (kol.); 17.25 — Wielki Teatr Poezji Kalina — fel. fil- mowy (kol.); 17.40 — „Spotkanie z balladą” — cz. I (kol.); 18.15 — „Fedkowicz” — rep. filmowy (kol.); 18.35 — W projektorze wspomnień Ryszarda Wojny (kol.); 18.50 — „Organy oliwskie” — impresja filmowa (kol.); 19 — „Teleskop”; 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.30 — Wie- czór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Język niemiecki — Kurs podsta- wowy, 1. 19; 20.55 — Język fran- cuski — Kurs podstawowy, powt. 1. 18 (kol.); 21.25 — 24 godziny (kol.); 21.35 — „Spotkanie z ba- lada” — cz. 2 (kol.); 22.30 — Try- bunał wyobraźni — Salvadore Dali (kol.); 22.55 — „Uśmiech deszczu” — kabaret Andrzeja Strze- leckiego (kol.).

UWAGA, RZEMIEŚLNICY!

Oddział Usług Osiedlowych WUSP — Poznań

WYKONUJE

— FORMY WTRYSKOWE

— NARZĘDZIA — OPRZYRZĄDOWANIA.

Informacji udziela Ośrodek Wilda, ul. Cedrowa 12 — telefon 32-04-56, w godz. 8—16. 344-K1

Kupno

Wytnij — zachowaj! Stare monety srebrne, tyżki, różne naczynia, ciukiernice, szkatułki, świeczniki, kufel do piwa, lampę, figurę, obraz, szablę, ciekawy zegar, zegarek, budzik czworokątny — oszklony, pojedyncze meble, pianino Steinway, Bechstein, Blüthner, różne inne starocie kupie, Umińskiego 7a m. 30 (Wilda). 48548g

Maszynę do pisania walizką nową lub uszkodzoną, pończochy osemki antyzylakowe czeskie — kupię. 63-030 Kostrzyn, skrytka 1. 208p

Sprzedaz

Spacerówkę NRD sprzedam. Górczyckiego 4a m. 4, tel. 448-42. 48216g

Pomidory, sadzonki Revermun, sprzedam z dostawą. Szymczak, Poznań Smardzewska 19, tel. 435-07. 48810g

Segment Kowalskich, kapotałacz dwuosobowy sprzedam. Bogusławskiego 34 m. 3. 49300g

Sprzedam kożuchy tureckie damskie: długi i krótki. Oglądać po godz. 16, ul. Krawcowa 48 m. 88 (ostatni wieżowiec). 49371g

Akordeon 80-basowy sprzedam. Poznańska 57 m. 11, podwórce. 49176g

Piękny kożuch damski za graniczny, sprzedam. Tel. 521-60, w parzyste dni miesiąca. 49378g

Samochody

Kupię przednie drzwi do Wartburga 312 D — Lux. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49423g

Antykorozyjne zabezpieczenia, ze szczególnym uwzględnieniem przestroni zamkniętych — wykonuje wyspecjalizowany Auto-Service. Przeźmierowo, Szosa Poznańska 3. W okresie udzielonej 2-letniej gwarancji dwukrotnie bez płatnie przeglądamy i usuwamy powłoki antykorozyjne. 46528g

Bagażówkę Ford sprzedam lub zamienię na Fiat 126p. Poznań, Galla 6 m. 4. 49269g

Karoserię Fiata 125 MR sprzedam, tel. 67-24-43 godz. 12—15. 49029g

Sprzedam Żuk A-03 i Fiat 125p rocznik 1973, Bużynski 62-265 Sławno k/Gniezna, godz. 18—20. 147p

Sprzedam samochód ciężarowy Star 28, stan dobry. Gorzów Wlkp., Żeromskiego 4 m. 2. 193p

Sprzedam kabinę do Żuka, po remoncie. Zielątko, Dworcowa 17, poczta Chłudowo. 47291g

Lokale

Studentka wynajmie od 1 marca niekierujący pokój. Bardzo pilne! Cena nie gra roli, tel. 32-12-00, 448-54, 589-85 po godz. 16. 48921g

Małżeństwo bezdzietne po studiach, członkowie SM poszukuje neumeblowane go pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49062g

Małżeństwo poszukuje pokoju, tel. 679-945 po godz. 16. 49179g

Zamienię półtora pokoju, kuchnię, samodzielnie. Sołacz przy parku na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47094g

Mieszkanie M-3. Rataje za mienie na M-4 Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47103g

Na miesiąc poszukuję ogrzewanego garażu z kanałem, tel. 436-60 godz. 10—12. 47106g

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Wiadomo: Ostrów Wlkp. ul. ZMP 8b m. 3. 47798g

Sołacz! Piętro willi wyłączonej, sprzedam, warunek 2 kawalerki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47255g

Sprzedam działkę budowlaną i dom gospodarczy (centrum miasta) z praniem budowy, nadające się na przemysł i handel. Wiadomość: Szamotuły, Warsztat Szewski, ul. Sułkiewicza 4. 47001g

Słoneczny domek jednorodzinny, pół bliźniacze 5 pokoi z tarasem i garażem, po kupnie wolny, w dzielnicy Świerczewo sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47022g

Działkę budowlaną, opłotowaną 700 m² w Poznaniu, zamienię na domek zdany do zamieszkania, także na wsi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47059g

Sprzedam parcelę zabudowaną wolnostojącą, oraz działkę 100 m² z barakiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47089g

Domek na wsi i działkę 3500 m² sprzedam. Marchwiak, Kołacz 32, 63-133 Chwałkowo Kościelne, woj. poznańskie. 47090g

Okazja! Sprzedam 0,5 ha sadu z prawem zabudowy, woda, światło, siła, domek letni, całość opłakana, dobre położenie, szkoła, sklep na miejscu, dogodna komunikacja PKS, 3 km od centrum miasta i stacji PKP. 64-510 Nowa Wieś, k. Wronki, ul. Lipowa 15. 47120g

Sprzedam dom w centrum Leszna, warunek M-3 lub M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47213g

Sprzedam działkę budowlaną. Pobiedziska, tel. 192. 47245g

Sprzedam działkę 1200 m² blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47273g

Kupię domek lub działkę okolica Słupcy, Strzałkowa, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47125g

Kupię działkę do 5000 m², okolice Czapury — Stasinowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47233g

Komfortowy dom jednorodzinny, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47201g

Sprzedam dom piętrowy z wolnym mieszkaniem i ogrodem, około 1500 m² Opalenica, ul. Zamkowa 32. 47198g

Kupię działkę do 1000 m² pod warsztat samochodowy w Poznaniu lub w pobliżu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47222g

Zguby

17 lutego rano w okolicy baru „As” zgubiłem pochewkę z większą ilością gotówki i kluczami. Uczciwego znalazcę wynagrodzę, tel. 432-11 wewn. 16 od godz. 15.00. 49358g

Różne

Cyklinowanie. Tel. 67-38-14 — Szaj. 48477g

Poszukuję współnika z gotówką do gospodarstwa rolnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47021g

W ramach usług dla ludności, wykonuję spawarki transformatorowe, prostowniki samochodowe oraz przeważamy silniki elektryczne. Elektromechanika, Suchy Las, Stara Droga 11, koło Poznania — Harliżyński. 47241g

Cyklinowanie, lakierowanie, układanie wykładzin. Zakrzewski, tel. 615-66. 48045g

Motocykliści! Zakład specjalizujący się w naprawach motocykli WSK 125, 175, SHL, Jawa 250, Gazele — oferuje usługi w zakresie remontów kapitalnych, blezających oraz napraw instalacji elektrycznych. Istnieje możliwość odbioru motocykla od Klienta. Mechanika Pojazdowa, Adam Igrzyski, Stęszew, ul. Szkolna (przy rynku). 47260g

Tapetowanie, malowanie, tel. 67-43-48, Bromski. 47114g

Komplety bielizny pościelowej, firanki, plisowane spódnice, bluzki koszulowe, sukienki sportowe, skafandry — poleca sklep E. Skusiewicz, ul. Szamarszewska 9. 48456g

KSP „OŚWIATA” w Poznaniu

ORGANIZUJE:

- KURS DIAGNOSTYKI SAMOCHODOWEJ
- KURS DYSPOZYTORÓW — transportu samochodowego
- STUDIUM MISTRZÓW.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Ośrodek Szkolenia w Poznaniu, ul. Klasztorna nr 2, tel. 542-26, w godz. 8—18, w soboty do godz. 14. 346-K1

Wojewódzkie

Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

PRZYJMIE ZARAZ PRACOWNIKÓW

NA STANOWISKA:

- ELEKTROMONTERÓW URZĄDZEŃ TRAKCJI ELEKTRYCZNEJ,
- ROBOTNIKÓW TOROWYCH,
- ZMYWACZY WAGONÓW I AUTOBUSÓW.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Dział Spraw Osobowych WPK, ul. Głogowska 131, telefon 612-41, wewn. 32 lub 34. 332-K1

Posiadam duży samochód osobowy, przyjmuję akwizycję, zapewniam korzystne warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48152g

Bezpłatne cyklinowanie, układanie parkietów. Kantak, tel. 647-95. 48152g

Matrymonialne

Wdowiec, emeryt PKP — pozna panią z własnym domem i ogrodem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46706g

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA

WYTWÓRCZOŚCI RÓŻNEJ

„WARTA” W POZNANIU

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE

KSERO I ŚWIATŁOKOPIA

Zakład Usługowy ul. Ziemniaczana 5

62-030 LUBOŃ

Dojazd BUS „C” i „101” od 8—16. 140-K1

W dniu 15 lutego 1978 roku zmarł długoletni i aktywny działacz ZBoWiD, członek Zarządu Klubu Środowiska Cytadelowców, przeżywszy 56 lat

JAN KRAUZE

uczestnik walk o Cytadelę Poznańską, odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, Medalem za Udział w Walce o Poznańską Cytadelę, Odznaką Honorową Miasta Poznania, Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju i innymi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 lutego 1978 roku o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składa

Zarząd Klubu Środowiska Cytadelowców przy Zarządzie Wojewódzkim ZBoWiD w Poznaniu. 702-K3

W dniu 14 lutego 1978 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 73

JÓZEF HERRMANN

mistrz ślusarsko-samochodowy, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapięna RODZINA

49207g

† Dnia 17 lutego 1978 roku, zasnął w Panu w wieku 91 lat, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradiadek

WOJCIECH MARKOWSKI

emerytowany leśnik

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 11.30 we Wróchnie koło Pobiedzisk.

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby, ul. Fintera 33 o godz. 10.30. 49354g

† Dnia 17 lutego 1978 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 74, sp.

WINCENTY WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Pogrążona w smutku

żona z dziećmi

Ul. Nad Wierzbakiem 20 m. 3. 713-U3

† Dnia 16 lutego 1978 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 81, mój kochany mąż, sp.

STEFAN NAWROCKI

powstańca wielkopolski, kapitan rez. WP, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Wawrzyniaka 26 m. 6. 695-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 lutego 1978 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 85 nasza najdroższa mama, teściowa i babcia, sp.

BARBARA KLUG

z domu Pokrywka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym Winiary (Piątkowo).

Pogrążeni w smutku

córka, zięć i wnuczki

Poznań, ul. Kowalska 12 m. 5.

† Dnia 17 lutego 1978 roku zakończyła swój pracowity żywot w wieku 80 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babcia i prababcia, sp.

STANISŁAWA STEFANIAK

z domu Kalinowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Szamarszewska 63 m. 5. 715-U3

† Dnia 17 lutego 1978 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 77, mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF KURASZ

powstańca wielkopolski, odznaczony

Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Komornikach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

714-U3

† Dnia 14 lutego 1978 r. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 79, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

JAN MUSIELAK

ppor. rez., powstańca wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Kilińskiego 5 m. 8. 655-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 lutego 1978 r. zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 51 moja najukochańsza żona i córka, najtroskliwsza mamusia, teściowa i babunia, sp.

URSZULA JANKOWIAK

z domu Drygalska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 21 bm. o godzinie 14 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Rybaki 22 m. 23. 49438g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., w wieku 71 lat, najdroższy brat i wujek, sp.

IGNACY PIECZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 10 na cmentarzu Pobiedziska — Węglewo.

W smutku pogrążona

siostra z rodziną

† W dniu 15 lutego 1978 roku zmarł po krótkiej chorobie w wieku 44 lat, nasz najdroższy mąż, syn, brat i wujek, sp.

MARIAN SOŁTYSIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Bohaterów II Wojny Światowej 71 m. 11.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 666-U3

† W dniu 15 lutego 1978 roku zakończyła swe pracowite życie, nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, sp.

WERONIKA HAPKE

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Świt 48a m. 6. 665-U3

† Dnia 15 lutego 1978 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, sp.

STEFAN JEZERSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Świerczewskiego 15 m. 8. 667-U3

† Dnia 16 lutego 1978 roku zmarł mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 84, sp.

STANISŁAW AMBROSIOUS

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

691-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 lutego 1978 r. odeszła od nas nasza kochana matka, babcia i prababcia, sp.

STANISŁAWA WICHLACZ

z domu Adamczewska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kanałowa 3 m. 8. 692-U3

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

6 maja startuje
piłkarski Puchar Ligi

6 maja nastąpi start tegorocznej edycji piłkarskiego Pucharu Ligi. Tym razem w rozgrywkach, które zespoły polskiej ekstraklasy, planuje się występ czterech drużyn węgierskich.

Oto podział na grupy:

grupa „A”: Dąbrowa Górnicza, Lech, Arka, Pogoń,
grupa „B”: Haladars, ŁKS, Stal, Legia,
grupa „C”: Tatabánya, Wisła, Górnik, Odra,
grupa „D”: Csepel, Budapest, Zagłębie, Szombierki, Polonia,
grupa „E”: Ruch, Widzew, Zawisza.

Terminy spotkań — 6, 10, 14, 17, 21 i 24 maja br.

26 maja spotkają się w meczu barażowym zwycięzcy grupy „C” i „E”. Zwycięzca awansuje do półfinału, tak jak triumfatorzy pozostałych grup. Finały odbędą się 28 maja, a finał 31 maja.

PAP

Uczniowie z Zakopanego
wygrali zimową
spartakiadę młodzieży

W sobotę zakończyła się w Białym Zakopanem zimowa spartakiada młodzieży. Przez ostatni tydzień w Oświęcimiu, Zakopanem, Wiśle, Szczyrk, Mikuszowicach toczyła się walka o medale. Program zawodów obejmował 13 konkurencji w następujących dyscyplinach sportu — narciarstwo, łyżwiarstwo szybkie i figurowe, biathlonie i saneczkarstwo.

Przebieg młodzieży sportowej 28 województwa wykazał, że nie brak talentów zwłaszcza w kategorii młodzieży i młodzików. Zawody spartakiadowe przyczyniły się też do popularyzacji sportów zimowych w wielu nowych województwach. Wprawdzie na starcie stanęło tylko około 1000 zawodników i zawodniczek, ale w eliminacjach startowały dziesiątki tysięcy młodzieży.

W końcowych klasyfikacjach zwyciężyli Liceum Ogólnokształcące z Zakopanego oraz Szkoła Mistrzostwa Sportowego z Zakopanego. (PAP)

Poznańscy nurkowie na piątym miejscu

W sobotę odbyły się zawody o „Srebrną Płetwę Poznania”, będące zarazem mistrzostwami Polski nurków w technikach podwodnych. Przeprowadzono siedem konkurencji, w których zwycięzcami zostali — w wysięgu kobiet we dwie z jednym aparatem, para reprezentująca Skalar Białystok — 1790 pkt. W konkurencji 50 metrów — para podwodna kobiet: H. Pietrak (Mors Szczecin) — 1240 pkt., a reprezentantka Poznańskiego Klubu Działalności Podwodnej — D. Masiek zajęła 3 miejsce, zdobywając 1150 pkt. W ostatniej konkurencji kobiet — 100 m z ubieraniem aparatu triumfowała J. Horajm (AWF Warszawa).

Wśród mężczyzn, na dystansie 50 m z pracą podwodną mistrzem został E. Łapiński (Zorba i Wrocław) a na 100 m z ubieraniem aparatu B. Wiśniewski z tego sa-

mego klubu, M. Kramarek (Akwanauta Poznań) zajął 4 miejsce. W konkurencji 4x25 m między aparatami zwyciężył Z. Ciepiły (Zorba i Wrocław), a na 109 m w trzech z jednym aparatem zespół Zorba I.

W klasyfikacji końcowej wśród kobiet na czele znalazł się zespół Skalar Białystok przed Morsem Szczecin, a PKDP Poznań zajął 6 miejsce. Wśród mężczyzn pierwszą lokatę wywalczyli nurkowie Zorby i Wrocław, przed Flotą i Gdynią, a Akwanauta Poznań znalazł się na 5 miejscu.

W klasyfikacji łącznej zwyciężyła drużyna Zorby i Wrocław, zdobywając 8500 pkt., przed Skalarem Białystok — 7860 pkt. i Flotą i Gdynią — 5740 pkt. Drużyna Akwanauta Poznań zakończyła zawody na 5 pozycji — 4080 pkt. (rk)

Sukces piłkarzy ręcznych Grunwaldu

Sukcesem zakończyły się dwa mecze, które rozegrali piłkarze ręczni Grunwaldu. Wczoraj zremisowali oni z AS Vorwärtssem Frankfurt nad Odrą (NRD) 19:19 (9:11) oraz wygrali w drugim spotkaniu 21:18 (8:10).

Przygotowujący się do rozgrywek mistrzowskich piłkarze ręczni wojskowych rozegrali dwa wyjazdowe mecze stojące na wysokim poziomie z czołowym zespo-

łem NRD. Gospodarze, którzy w najbliższym czwartku rozegrają ćwierćfinałowe spotkanie o Puchar Zdobywców Pucharów z VSL Gummersbachem (RFN) nie mieli za wiele do powiedzenia, szczególnie w drugim meczu. Do brzo w tych meczach grał Jerzy Kuleczka, któremu dzielnie sekundowali: w bramce Paweł Leśniczak i Michał Zawieja oraz Waldemar Korowaj. (kar)

Puchar dla szczypiornistek Otmętu

W niedzielę zakończył się trzydniowy międzynarodowy turniej w piłce ręcznej kobiet. Startowały w nim I-ligowe zespoły szczecińskiej Pogoni, gdańskiego Startu budapeszteńskiego Elzett oraz II-ligowe drużyny Otmętu Krapkowice, Sławy Wrocław i poznańskie go Przemysława.

W wyniku kilkunastu spotkań pierwsze miejsce zdobyła drużyna Otmętu, która po emocjonującym pojedynku o pierwsze miejsce zwyciężyła po dogrywce Elzett 14:13. W normalnym czasie wynik brzmiał 12:12 (5:5). Piłkarki ręczne Otmętu pokonały ponadto Start 15:13 (5:8) oraz zdecydowanie zwyciężyły Pogon 24:12 (9:3).

Drugie miejsce przypadło drużynie Elzett z Budapesztu, która wygrała pozostałe dwa mecze z Przemysławem 14:12 (9:6) i Słazą 16:12 (8:6).

Trzecią lokatę zajęła Pogon po zwycięskich pojedynkach ze Startem 17:14 (9:4) i Słazą 20:19 (10:9). Czwarte miejsce przypadło zawodniczkom Sławy, które pokonały Przemysław 18:14 (6:5), a płytę Startowi po zwycięstwie nad Przemysławem 13:10 (8:4). Poznańską zespół bez zwycięstwa zajął ostatnie miejsce.

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)

Najlepszą bramkarką turnieju okazała się Maria Mikes z Elzett, zawodniczką pola Teresa Rusek z Pogoni, a najwięcej bramek zdobyła Halina Ryckiewicz ze Startu.

Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem byłego I-ligowca — Otmętu, który był najrowniej grającym zespołem a swój najlepszy mecz z dwuczęścią z Krapkowic rozegrały ze szczecińską Pogonią.

Przemysław, choć nie odniósł sukcesów, spotkał się z wymagającymi przeciwnikami prowadzącymi uroczliwą grę. O porażkach poznańskie dekadowały na grze, brak zdecydowania przy rzutach na bramkę przeciwniczek oraz duża ilość straconych pęków. W grze Przemysław widać było także zmęczenie spowodowane obozem, który zakończył się kilka dni przed turniejem.

Do rozgrywek mistrzowskich pozostały dwa tygodnie, które trener Olejnik będzie musiał wykończyć na usunięcie braków, które zauważone zostały w trakcie turnieju. (kar)